

## **Uroczysty koncert w Pobiedziskach z okazji Dnia Niepodległości**

Chór „Polihymnia”, który powstał w 1983 roku z inicjatywy ówczesnego prorektora Akademii Muzycznej w Poznaniu, prof. Janusza Dziecioła, zaśpiewał koncert, którego myślą przewodnią było motto: „W służbie Bogu i Ojczyzny”. W pierwszej części uroczystego koncertu chór po odśpiewaniu polskiego hymnu narodowego wykonał kilka pieśni patriotycznych, a druga część została wypełniona najpiękniejszymi pieśniami chóralnymi ze światowego, europejskiego i polskiego kanonu muzyki sakralnej. Koncert zakończyło wspólne odśpiewanie przy akompaniamencie Macieja Bolewskiego przy fortepianie „Roty” skomponowanej przez Feliksa Nowowiejskiego do słów Marii Konopnickiej. Całość koncertu poprowadził dr Karol Górski z Poznania, który jako pobiedziszczanin z urodzenia oraz były śpiewak „Polihymnii” wpisał narrację swej konferansjerki w bogatą historię ruchu muzycznego i śpiewaczego miasta Pobiedzisk. Wpisując się w „święto muzyki chóralnej”, jakim niewątpliwie była znakomita prezentacja ambitnego programu artystycznego i wysoki poziom wykonawczy goszczącego w Pobiedziskach chóru, dr Górski przybliżył historię powstania i działalności artystycznej Pobiedziskiego Chóru Chłopięcego, w którym śpiewał przed ponad 50-cioma laty wraz z kilkudziesięcioma innymi kolegami z Pobiedzisk. W połowie lat 60-tych ubiegłego wieku grono pobiedziskich pasjonatów chóralistyki chłopięcej postanowiło doprowadzić do stworzenia praktycznie od zera miejscowego chóru chłopięcego. Postanowili oni przy tym skorzystać z przebogatego, poznańskiego zaplecza dydaktycznego, opartego na studentach i absolwentach Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu, czy też wprost na wychowankach „Poznańskich Słowików” prof. Stefana Stuligrosza. W tym celu poszukiwano miejscowego „mecenasa”, pod którego skrzydłami mógłby się schronić tego rodzaju, pierwszy w historii Pobiedzisk chór chłopięcy. W swoim zamyśle nie miał być to chórek szkolny, ale prawdziwy chór chłopięcy, który w swej nazwie nosiłby predykat „pobiedziski”, a nie szkolny, czy też parafialny. Instytucja założycielska musiała przy tym dysponować odpowiednim zapleczem (pianinem, itd.) i salą do prób. Takim właściwym, aczkolwiek skromnym miejscem do tego celu, okazał się mały budynek, położony naprzeciwko dworca kolejowego w Pobiedziskach przy ulicy Fabrycznej, funkcjonujący wówczas jak Kolejowy Dom Kultury. Jego kierowniczką w latach 1963-67 była pani Aleksandra Napierała. Klub posiadał wprawdzie tylko podstawowe zaplecze socjalne, ale, co najważniejsze, salkę do prób, wyposażoną w pianino i odpowiednią ilość fotelików dla chłopców, biorących udział w popołudniowych

próbach. Oficjalnym sponsorem chóru była Huta Szkła w Pobiedziskach, reprezentowana wówczas przez prezesa Józefa Kluczyńskiego. W bieżące sprawy organizacyjne zaangażowała się pobiedziszczanka – p. Zofia Jakubowska (żona Jana Jakubowskiego – ówczesnego prezesa „Asepty”, jak również prezesa Chóru im. Bolesława Dembińskiego w Pobiedziskach) oraz p. Szychowiak - zawiadowca stacji kolejowej w Pobiedziskach. Batutę do pracy w powstającym chórze chłopięcym animatorzy z Huty Szkła i włodarze miejscy powierzyli młodemu, poznańskiemu muzykowi i dyrygentowi Jerzemu Brodniewiczowi – wówczas studentowi dwóch poznańskich uczelni: Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej (Wydział Teorii Specjalnej, Kompozycji i Dyrygentury). Do pomocy w tym dziele zaproszono Janusza Dziecioła, byłego śpiewaka „Poznańskich Słowików” prof. Stefana Stuligrosza, ówczynie również studenta poznańskiej uczelni muzycznej – *nota bene* ojca obecnego dyrygenta Poznańskiego Chóru „Polihymnia”, wykładowcy Akademii Muzycznej w Poznaniu, dr hab. Tomasza Dziecioła. Emisją głosu młodych śpiewaków zajęła się Jadwiga Gałęska (Tritt), późniejsza absolwentka Wydziału Wokalnego i Wydziału Wychowania Muzycznego Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej oraz profesor Akademii Muzycznej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu. Po okresie intensywnej pracy chór osiągnął zdolność koncertową, a apogeum swych umiejętności osiągnął po ok. 2 latach zespołowej pracy, występując na początku listopada 1967 r. (a więc dokładnie 50 lat temu) na galowym koncercie w sali widowiskowej Benona Kowalskiego w Pobiedziskach. W zespole koncertowym znaleźli się wówczas m. in. następujący członkowie chóru (w kolejności alfabetycznej): Tomasz Bednarek, Krzysztof Bedyński, Krzysztof Bulczyński, Roman Drożyński, Grzegorz Flisiak, Stanisław Frankiewicz, Mirosław Frąckowiak, Andrzej Frąckowiak, Andrzej Giżycki, Roman Górnicki, Karol Górski, Jerzy Górski, Stanisław Horbik, Andrzej Horbik, Jerzy Kaczmarek, Krystyn Paweł Kaczmarek, Marek? Kądziela, Mirosław Kudzin, Jarosław Kuźniewski, Witold Lutomski, Waldemar Maciejewski, Leszek Mizera, Kazimierz Mizera?, Andrzej Pałasik, Eugeniusz Pawlicki, Andrzej Pieczyński, Ryszard Płaczek, Piotr Przykucki, Roman Radecki, Andrzej Ryter, Grzegorz Ryter, Marek Szychowiak, Szychowiak (brat), Andrzej Waligórski, Grzegorz Waliszewski, ? Wiąz, Lucjan Zieliński oraz kilku jeszcze dotąd nieustalonych.

W sobotnim koncercie nie mogli ze względów zdrowotnych wziąć udziału animatorzy i obaj dyrygenci chóru z tamtych lat. Pan Dyrygent Jerzy

Brodniewicz skierował do swoich byłych wychowanków i wszystkich miłośników muzyki i pieśni chóralnej przesłanie, które w imieniu *maestra* Brodniewicza odczytał prowadzący koncert Karol Górski. Dyrygent zachęcił wszystkich byłych chórzystów do pielęgnowania tej duchowej wspólnoty oraz wzajemnych kontaktów, choćby poprzez organizowanie koleżeńskich spotkań. Okazją do takiego pierwszego spotkania wszystkich żyjących jeszcze członków Pobiedzkiego Choru Chłopięcego, na które można by zaprosić ówczesnego dyrygenta Jerzego Brodniewicza, prof. Janusza Dziecioła, prof. Jadwigę Gałęską-Tritt oraz animatora z początków funkcjonowania chóru, seniora Władysława Lutomskiego, mogłoby być przedświąteczne spotkanie opłatkowe w Pobiedziskach.

Karol Górski wyraził nadzieję, że jego sentymentalny udział w rocznicowym koncercie z okazji Dnia Niepodległości oraz niniejszy skromny, wspomnieniowy przyczynek staną się „zaczynem” takiej inicjatywy. Jako że z miastem swego urodzenia ma od 30 lat niestety kontakt już tylko okazjonalny, realizację przesłania dyr. Jerzego Brodniewicza pozostawia swoim kolegom i byłym chórzystom z Pobiedzisk, przy czym mogą oni liczyć na jego daleko idącą pomoc w tym zakresie.

*dr Karol Górski, Poznań, 12 listopad 2017 r.*